Byłem tam — sailor

Od autora: Od autora to pole nieobowiązkowe.
Rozumiem.
Ale teraz czy ja mam tu pisać? Mam tu wyjaśniać? Dorysowywać te parę kropek pomiędzy?
Czy mam mówić takim językiem tutaj?
Czy wy mówicie jakoś inaczej?
Czy można z wami porozmawiać tak
wiecie,

jak by się chciało z każdym
bo gdyby tak się dało z każdym porozmawiać
porozmawiać
tak bybyłobędzie najlepiej

Ulotniło się.
Znowu słychać samochody.
Znowu czuć poprzecierane palcami oczy.
Jakie są ciepłe i rozgrzane.
Przypomnieć sobie o oddechu.
Pierwszy jest taki nierówny.

Tak jak biegacz potykający się i próbujący utrzymać równowagę.

Nowe parametry.
Powrót do rytmu.
Yhym.
Noga noga ej
noga noga ej
noga noga ej
noga noga ej
noga noga ej
noga
noga

gardło gardło
podniebienie.

Inaczej.
Były dzwony.
Nie było samochodów.
Było wygodnie.
Nie było zapachów.
Nie było mnie tutaj.
Byłem teraźniejszy.

Prawdziwie
- w pełnym
zanurzeniu
(dzisiaj już w pełnym
wczoraj nieistniejącym)
-
gwardia ciała, ach, już się niepokoi
potrząsa za ramię zastygłą myśl
piasek pustynny mistyczny się troi
zaczyna ten słony kocioł warg gryźć

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

sailor, dodano 23.08.2017 07:30

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.